

**Sir Edwin Landseer
(1803-1873)
i pies rasy Landseer**

*Prof. Dr. Denis Conlon,
Canterbury - Anglia*

oraz

**Wzorzec rasy Landseer
i jego interpretacja**

Uwe Fischer

Kilka słów tytułem wstępu.

Drogi czytelniku.

Trzymasz w rękach pierwszą polskojęzyczną tak obszerną publikację, która poszerzy Twoją wiedzę o rasie Landseer a dowiesz się z niej kim był sir Edwin Landseer i dlaczego to jego imieniem nazwano rasę szczególnie Ci bliską.

Cały projekt zakłada wydanie cyklu artykułów o rasie w kilku częściach w formie broszur jak ta a po wydaniu ostatniej części ukaze się publikacja, która spoi wszystkie te części w całość i wydana zostanie książka.

1. część, którą trzymasz to obszerne opracowanie pana Denis Conlon'a: "Sir Edwin Landseer a rasa Landseer " ilustrowane unikalnymi zdjęciami i reprodukcjami z prywatnych zbiorów. Suplementem do niej jest interpretacja wzorca rasy w/g wybitnego sędziego Uwe Fischera, która powinna być szczególnie przydatna nie tylko hodowcom i miłośnikom ale przede wszystkim asystentom i sędziom kynologicznym.

kolejne części będą się ukazywać w odstępach 2-3 mies. i będzie to:

2. "(od)tworzenie rasy w Niemczech i Szwajcarii".
3. "Breeding Program" czyli wszystko o hodowli i rasie. (kilka artykułów)
4. Baza danych o Landseerach od roku 1900 (bedzie dołączone do książki na dvd)

Chcielibyśmy złożyć serdeczne podziękowania wszystkim bez których życzliwości i wsparcia projekt ten nigdy by nie powstał a w szczególności:

- Państwu Christa Matenaar i dr Hans Matenaar, którzy należą do pionierskich i najbardziej zasłużonych hodowców rasy landseer (hodowla vom Petersberg)
- Panu prof. dr Denis Conlon z Anglii (udostępnienie artykułu i reprodukcje)
- Panu Uwe Fischer z Niemiec (wybitny sędzia, prezes Związku Kynologicznego w Niemczech (VDH)
- Panu Adri Van der Weyde z Belgii (baza danych)
- Panu Bohdanowi Demby (przekład).

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE.

Niniejsza publikacja oraz materiały w niej zawarte podlegają prawom autorskim w rozumieniu ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Właścicielami praw autorskich do polskojęzycznego wydania jest " hodowla ARESIBO FCI - U i I Lelonek".

Niniejszym jako właściciel praw autorskich udzielamy zgody na rozpowszechnianie i kopiowanie tej publikacji w dowolnej formie w całości lub fragmentach bez zmian w treści w celach edukacyjnych i informacyjnych na stronach internetowych, forach, informatorach hodowlanych i kynologicznych w celach niekomercyjnych. Jakakolwiek inna forma publikacji, np. artykuł w gazecie komercyjnej lub książka wymaga naszej wyraźnej pisemnej zgody.

Całość wraz z zawartymi reprodukcjami można znaleźć na naszej stronie: www.landseer.pl



The Connoisseurs - Sir Edwin Landseer (autoportret) - 1865

Sir Edwin Landseer (1803-1873) i pies rasy Landseer

*Prof. Dr. Denis Conlon,
Canterbury - Anglia*

Słowo wstępne : Christa Matenaar

Nasza ukochana rasa psów nosi nazwę pochodzącą od nazwiska znanego malarza, wybitnego wręcz, który za życia uchodził za czołową osobistość w świecie sztuki. Edwin Landseer już w młodych latach zwrócił na siebie uwagę, przy czym przede wszystkim to niezwykła umiejętność malowania zwierząt przyniosła mu dużą popularność, a w końcu i powszechne uznanie współczesnych. Chodziło tu o wyrazistość odtworzenia pełnej natury zwierzęcia, które obdarzone zostaje duszą poprzez oddanie wyrazu jego wyraźnie rozpoznawalnym uczuciom i wrażeniom. Stanowi to zupełną nowość w malarstwie. Zwierzęta jakby wręcz pokazywały się oglądającemu w lustrze, nigdy jednak nie stając się swoją karykaturą. Ukazują się przepętnione uczuciami, które zdają się tak podobne do naszych, że czujemy się tym zwierzęcym stworzeniem w zaskakujący sposób oddani i bliscy. Uznaje się je spontanicznie - że tak powiem - za wspólne nam istoty, które podlegają tym samym kanonom życia co my. Taka szczególna sztuka przedstawiania zwierząt w sposób pełen wrażliwości zdobywa obecnie, w zasadniczo zmienionym otoczeniu, nowe znaczenie oraz zainteresowanie.

Ale jak doszło do tego, że określona rasa psa została tak silnie zidentyfikowana z tym malarzem, że dano jej jego nazwisko? Sir Edwin Landseer w czasie długiego i owocnego życia artystycznego stworzył bardzo wiele obrazów psów należących do różnych ras. Jednak pies z Nowej Fundlandi odegrał wiodącą rolę. W końcu XVIII i na początku XIX wieku psy te były w Anglii powszechnie bardzo lubiane i rozpowszechnione. Dowodzą tego

pierwsze kynologiczne opracowania angielskie, które ukazały się w końcu ubiegłego stulecia.¹ Wiemy zatem z całą pewnością, że takie psy na długo przed narodzeniem artysty były w Anglii znane i często spotykane. Sir Edwin Landseer malował psa, którego oglądał w swoim otoczeniu. On go ani osobiście nie wyhodował (jak czasem się twierdzi), ani nie kreował swoją artystyczną wizją. Pies nowofundlandzki należał po prostu do jego codziennego świata, w którym żył. To było przyczyną, że malował właśnie takiego psa, a nie na przykład owczarka. Malował go takim, jakim go znał i co ruz spotykał.

Jego obrazy znajdowały uznanie u licznej publiczności i stawały się po części bardzo sławne. To zaś skutkowało oczywiście, w każdym razie z początku, wielkim wzrostem popularności i sympatii dla psów tej rasy. W drugiej połowie XIX wieku typ psa nowofundlandzkiego, jaki utrzymał na wielu swoich obrazach Sir Edwin Landseer, stracił zdecydowanie na popularności względem nowego, czarnego nowofundlanda. Nastąpiło to z wielu powodów. Przede wszystkim wiązało się z większą przydatnością mniejszego, lżejszego czarnego psa do polowań.² Ten czarny pies był w sensie rasy z pewnością nie identyczny z białym psem o czarnym łbie i łaciętym umaszczeniu, którego pierwotnie nazywano nowofundlandem. To był zupełnie inny rodzaj. Mimo to został określony przez pionierów hodowli psów rasowych w Anglii jako „prawdziwy” nowofundland. Dla rozróżnienia tego „prawdziwego” nowofundlanda od „starego”, który był tak popularny w pierwszej połowie XIX wieku starszy typ psa nowofundlandzkiego nazwano po prostu landseer, jako że kojarzył się z obrazami malarza, które zdobyły światową sławę i sympatię.

Niestety, artystyczna ocena malarskiego dorobku, także w przypadku Sir Edwina Landseera, podlegała modzie i zmieniającemu się gustowi. Dziewiętnastowieczne kierunki stylistyczne popadły w długo utrzymujące się niedocenianie. Co się tyczy Sir Edwina Landseera, wiele jego obrazów zapomniano. Wraz z pamięcią o obrazach zaginęła także kynologiczna wiedza o istnieniu rasy, która przed 150 laty była radością i dumą jej miłośników. Nie znano obrazów, a tym bardziej zapomniano, jak wyglądały przedstawiane na nich psy. Utrzymało się tylko określenie rasy „landseer”. Co prawda, było jeszcze trochę ich potomków, ale zmienionych nieraz nie do poznania, bo skrzyżowanych ze swoimi czarnymi kuzynami, obok których stanowiły maleńką, walczącą stale o przetrwanie mniejszość.

Tak pojęta historia rozwoju tej pięknej i starej europejskiej rasy odgrywa ważną rolę w trwającym od 1976 roku projekcie, aby ją odbudować³. Ten hodowlany nowy początek zakłada przywrócenie rasie landseer jej przeszłości. Na wzór wielkiej układanki, krok po kroku, trzeba ją wydobywać i rozszyfrowywać ze starych akt i zakurzonych ksiąg. W pracy tej dzieła Sir Edwina Landseera mają dla nas w tym zakresie, w jakim odnoszą się do psów nazwanych jego nazwiskiem, bardzo duże znaczenie. Poznajemy z nich autentyczny

¹ Sydenham, Edwards: „Cynographia Britannica” 1800. Taplin: “The Sportsman’s Cabinet” 1803. Inne przyrodnicze prace zbiorowe z tego okresu pod hasłem „Quadrupeds” zawierają również opisy i ilustracje dotyczące psa nowofundlandzkiego.

² Patrz strona 155 w : Col. Hawker „Instrucions to young sportsmen”, Wydanie 7, rok 1833.

³ W roku 1976 został założony Deutscher Landseer Club e.V., pierwszy na świecie związek hodowców psów rasy Landseer.

wizerunek rasy z czasów jej rozkwitu. Potrzebujemy tych obrazów, bo są tymi, które pokazują nam z całą precyzją pierwotny typ tej rasy, który stanowił o jej pięknie, zanim nastąpił okres wymieszania z czarnymi nowofundlandami. Jak moglibyśmy dziś inaczej - po 150 latach - odnaleźć właściwy typ dla tej rasy, gdybyśmy nie mogli posiłkować się obrazami Sir Edwina, które nam pozostawił? Przedstawiają one dla nas - że tak powiem - standard rasy, ponieważ tenże standard leżał u podstaw powstania obrazów.

Jeśli dziś postawi się pytanie, jakie właściwie istnieją obrazy o tematyce „landseer” autorstwa Sir Edwina, to otrzymamy bardzo niezadowolającą odpowiedź. Większość ludzi, jeśli w ogóle zna, to tylko jego najbardziej popularne dzieło przedstawiające psa - i już z tego należy się cieszyć. Nam nie może to na dłuższą metę wystarczać tym bardziej, że dostępna dziś w księgarniach literatura fachowa dotycząca nowofundlandów porusza powyższą kwestię rzadko lub nie satysfakcjonująco. Ale jest zrozumiałe, że miłośnicy czarnych nowofundlandów mają ograniczone zainteresowanie tymi obrazami, skoro przecież to nie ich psy można na nich oglądać.

W tym kontekście należy wspomnieć na utrzymujące się usilnie wśród miłośników rasy nowofundland twierdzenie, powtarzane też w formie pisemnej, jakoby Sir Edwin przedstawiał czarne nowofundlandy dla efektu malarskiego w postaci biało-czarnych „landseerów”. Według naszej wiedzy, brak jest jakiegokolwiek uzasadnienia dla takiego twierdzenia. To jest późniejszy wymysł, który nie odpowiada realiom czasów, w jakich Sir Edwin żył, pracował i zarobił poważny majątek na otrzymanych zleceniach. W owych czasach, przed wynalezieniem fotografii, malarz musiał tak pracować, jak dzisiaj fotograf. Zamówiony portret, także gdy miał przedstawiać psa, należało tak wykonać, by pan tego psa, który przecież w końcu za obraz płacił, otrzymał możliwie wierny wizerunek przyjaciela. Właśnie za to płacono malarzowi. Właściciel psa, dla którego zlecenie obrazu łączyło się ze sporym wydatkiem, musiał być z pewnością ze swojego czworonoga szczególnie dumny. Zamawiał obraz po to, aby mieć psa przed oczami także po jego śmierci i cieszyć się z posiadania tego pięknego i cennego zwierzęcia. Zmienione umaszczenie zniekształca psa aż do nierozpoznawalności, co diametralnie kłóci się z celami udzielonego zlecenia. Zatem cytowane wyżej twierdzenie jest całkowicie niewiarygodne. Niemniej bywa nadal przepisywane z jednej publikacji do drugiej bez jakiegokolwiek krytycznej oceny.

Z powyższych względów jesteśmy zadowoleni mogąc wydrukować opracowanie, które daje pełny przegląd interesujących nas obrazów autorstwa Sir Edwina. Profesor Dr. Denis Colon, członek obu angielskich klubów psa nowofundlandzkiego, znawca i miłośnik tej rasy oraz kraju pochodzenia - Nowej Fundlandii, właściciel psa rasy landseer oraz czarnego nowofundlanda, zajmuje się od lat wyjaśnieniem historii i rozwoju wczesnego „Newfoundland dog” w Anglii. Wyraził on uprzejmą gotowość podzielenia się w przystępnej formie swoją wiedzą na ten temat i zgodził na opublikowanie jej w niniejszym „Zuchtbuch” (Księga Hodowcy). Należy wyraźnie podkreślić, że opracowanie to stanowi - według naszej wiedzy - pierwszy i jedyny dotąd tekst poświęcony tej tematyce. Powinien on spotkać się z dużym zainteresowaniem wszystkich hodowców i właścicieli psów rasy landseer.

Należy pamiętać, że opracowanie historycznego dorobku artystycznego wszystkich dzieł Sir Edwina Landseera nie jest w żaden sposób zamknięte.

W roku 1874 Royal Academy poświęciła niedawno zmarłemu artyście wielką wystawę. Ta retrospektywa krótko po śmierci sławnego malarza zawierała 460 obrazów, rysunków oraz szkiców i przedstawiała wspaniałą panoramę jego długiej, owocnej twórczości. W porównaniu z nią, wystawa Landseera w Londynie i Filadelfii w roku 1982 pokazała tylko około 150 obrazów.

Na podstawie katalogu wspomnianej wystawy w Royal Academy z 1874 roku Algernon Graves zbudował swój „Catalogue of the Works of the late Sir Edwin Landseer, R.A.”, w którym poszerzył spis 460 pokazanych prac o te wszystkie tytuły obrazów, o których sam się dowiedział. Jego spis zawiera 1850 tytułów wymienionych w układzie chronologicznym, który do dzisiejszego dnia stanowi jedyny wykaz dzieł, jaki posiadamy. Ponieważ jednak ten katalog nie pokazuje samych obrazów, a zawiera jedynie nazwy poszczególnych prac i kilka innych danych, to tylko wyjątkowo można z tego wywnioskować, na którym z obrazów znajduje się pies nowofundlandzki. Jednoznaczna jest wskazówka np. „Lion, a Newfoundland dog” (Lion, pies z Nowej Fundlandi) albo „Newfoundland dog and Rabbit” (Pies z Nowej Fundlandi i Królik). Natomiast już tytuł „Dogs and Frog” (Psy i Żaba) nie mówi nic o rasie przedstawionych na płótnie psów.

Poza tym wspomniany spis jest dalece niekompletny. Do dzisiaj brakuje całościowego naukowego katalogu dzieł pozostawionych przez Landseera, a w przypadku obrazów nie wymienionych w spisie Algernona Gravesa, poruszamy się w zupełnej ciemności. Tym ważniejsza jest więc dla nas praca Denisa Colona, który dzisiejszemu miłośnikowi tej rasy otwiera i także przybliża wizerunek psa nowofundlandzkiego pozostawiony przez Sir Edwina Landseera. Choć ze wspomnianych już względów, prawdopodobnie nie zostały uwzględnione wszystkie jego obrazy ale to opracowanie to, uczyniło początek w ukazaniu wizerunku „Psa z Nowej Fundlandi” w spuściźnie artystycznej Landseera. Ważny etap historii rozwoju tej rasy w Anglii zostaje ponownie naświetlony i tym samym przekazywana jest wiedza cząstkowa, która w niepojęty sposób ponad 100 lat pozostawała w cieniu. Dlatego jest tak trudno te fakty wydobywać z niepamięci.

Drukowane reprodukcje obrazów są w większości na podstawie fotografii oryginalnych obrazów. W sytuacjach, gdzie nie mogły zostać zrobione fotografie, odnośną podstawą stały się sztychy, które były wykonane na ogół krótko po powstaniu obrazu i często ręką Thomasa Landseera, brata artysty.

Takie sztychy łatwiej dzisiaj odnaleźć niż obrazy, które znajdują się w prywatnych kolekcjach o nieznanym adresie i pojawiają się tylko incydentalnie, np. w katalogach aukcyjnych.

Przyjrzyjmy się zatem co Denis Colon dla nas przygotował.

Christa Matenaar

Właściwie, to nie wiemy z całkowitą pewnością, kiedy pierwszy raz Sir Edwin zobaczył psa z Nowej Fundlandi. Dysponujemy jednak relacją, według której Johann Fusell, kierownik szkoły malarstwa przy Royal Academy (Akademia Królewska Wielkiej Brytani - przyp. I.L.), pytał około 10-letniego Edwina słowami: „*A gdzież jest mój mały psi przyjaciel?*”. Jest bardzo mało prawdopodobne, aby Sir Edwin Landseer widział kiedykolwiek portret Henry'ego Sidneya i jego psa nowofundskiego, który Sir Peter Lely namalował około roku 1655 (rys.34). Obraz ten traktowany jest do dziś jako pierwsze świadectwo obecności psów z Nowej Fundlandi w Europie.

Możliwe jest natomiast, że znał już prace Bena Marshalla. Jego pierwsze własne dzieło, które zdobyło popularność miało tytuł „*Fighting Dogs Getting Wind*” (1818) i przedstawiało dwa walczące mastify. Studium to powstało, gdy artysta miał 15 lat. Łatwo sobie wyobrazić, że nosiło ono wpływy obrazu Philipa Reinaglesa (pokazującego dwa teriery walczące o mięso) wystawionego w roku 1811 w Royal Academy. Z powyższego wynika możliwość, że Sir Edwin Landseer znał także dzieło Reinaglesa przedstawiające biało-czarnego nowofundlanda, które rozpowszechnione zostało jako ilustracja w popularnej pracy „*The Sportsman's Cabinet*” z 1803 roku.

Swój pierwszy obraz olejny ukazujący nowofundlanda namalował ponad wszelką wątpliwość w roku 1819 i miał on tytuł „*The Champion*” (rys.4). Praca znana również pod tytułem „*Newfoundland Dog and Rabbit*” (Nowofundland z królikiem) pokazuje długonogiego białego psa z czarnymi plamami na przednich łapach oraz czarnymi uszami. Pies ten jest bardzo podobny do tego z później namalowanego obrazu, który wprawdzie ma obiegową nazwę „*Setters*”, ale odwzorowuje w istocie dwa wyraźnie trójkolorowe nowofundlandy (lub mieszańce setera z nowofundlandem), pracujące - dokładnie jak ten z „*Championa*” - jako psy myśliwskie. Tenże „*Champion*”, dzięki mistrzostwu młodego Sir Edwina Landseera, wygląda o wiele podobniej do swoich dwudziestowiecznych następców, niż psy Lely'ego lub Bena Marshalla, a także ten z portretu „*Richard Barham and his dog Lion*”, namalowanego przez nieznanego artystę około 1798 roku i znajdującego się w muzeum w Canterbury.

Następny nowofundland pojawia się u Sir Edwina w roku 1822 na obrazie „*Twa Dogs*” (dwójka psów) (rys.2), którego tytuł zapożyczony został z pochodzącego z roku 1786 wiersza Roberta Burnsa, krytykującego ówczesne stosunki społeczne. Krótkowłosego psa rasy collie należący do biednego pasterza rozmawia o życiu swoich panów z biało-czarnym nowofundlandem bogatego właściciela ziemskiego. Pojawiły się najróżniejsze przypuszczenia co do rasy przedstawionego psa, m.in. twierdzenie, że mamy tu do czynienia z pełnym portretem psa Neptune, będącego wówczas własnością osoby nazwiskiem Gosling. Kiedy jednak porówna się charakterystyczne studium łba, które faktycznie Landseer zrobił psu Neptune, wówczas widać fałszywość takiej opinii. Jeśli dodamy jeszcze do oceny obraz „*Canine Friends A Newfoundland Dog and Irish Terrier beside a stream*” (1822) (rys.10), na którym Neptune rzeczywiście występuje oraz kompletny portret Neptune z roku 1824 (rys.6), wtedy postawiona kwestia znajduje jednoznaczną odpowiedź.

Wydaje się, że powstałe zamieszanie wzięło się stąd, iż obraz „*Canine Friends*” pozostawał w pracowni artysty również po jego śmierci, podczas gdy „*Twa Dogs*” pojawił się jako sztych, a następnie podrobiony w USA krążył pod tytułem „*Newfoundland Dog and Terrier*”. Tytuł taki przejęto ze spisu Algernona Gravesa „*Catalogue of the Works of Sir Edwin Landseer*” nie

uwzględniając fakt, że tak nazywano zupełnie inny obraz. „Twa Dogs” (rys.3), który wisi dziś w Victoria and Albert Museum w South Kensington. „Canine Friends” sprzedano na aukcji w Sotheby w 1983 roku i znajduje się w rękach prywatnych, Podobnie portret „Neptune” (rys.9), który został sprzedany w 1986 roku na aukcji w Christie’s w Nowym Jorku.

Pełen wyrazu wizerunek Neptune (rys.6), pojawił się jako sztych w czasopiśmie „The Annals of Storting and Fancy Gazette” z następującym dopiskiem:

„Neptune : Cieszymy się mogąc przedstawić naszym czytelnikom piękny, wysoce charakterystyczny sztych ukochanego nowofundlanda. Jego imię to Neptune i należy do pana W. E. Goslinga. Sztych został wykonany przez pana Thomasa Landseera według rysunku autorstwa jego brata Edwina i jest bardzo podziwiany ze względu na swoje pełne podobieństwo z oryginałem.”

Z tekstu tego wynika jednoznacznie, że obraz cieszył się uznaniem właśnie z powodu uderzającego podobieństwa z żyjącym pierwowzorem, włączając umaszczenie. Robiąc porównanie po mistrzowsku narysowanej plamy na czole z pyskiem nowofundlanda z obrazu „Twa Dogs”, należy natychmiast wykluczyć możliwość ich identyczności, chociaż u obu psów dość wysmukle wyciągnięty łeb jest bardzo podobny.

Okolo roku 1820 powstało olejne studium noszące trochę lapidarny tytuł „A Newfoundland” (rys.13). Obraz ten został wystawiony w roku 1889 w Royal Academy, a w roku 1983 sprzedany w domu aukcyjnym Christie’s za 16.500\$. Biały pies o szerokiej piersi i długiej sierści pokazany został w centralnej pozycji. Jedyne lekko poczerniony łeb jest trochę zwrócony w prawo. Pozycja taka odstawia lewą stronę psa, gdy natomiast w „Twa Dogs” i „Canine Friends”, a także „Neptune” zwierzęta ukazują swoją prawą część. Skutkuje to brakiem możliwości dokonania sensownego porównania. Modelem dla tego nowofundlanda mógł być równie dobrze zupełnie inny pies.

Obraz z 1822 roku pod tytułem „The Dog and the Shadow” (pies i cień) (rys.21) przedstawia nie całkiem jednoznaczny portret nowofundlanda. Tylko poprzez zestawienie wielkości psa ze skromnymi wymiarami butów, które pozostawione zostały beztrąsko przez kąpiącego, można poznać potęgę zwierzęcia zbliżającego się do powierzchni wody, aby dotknąć swojego odbicia. Nie tylko niezwykle rysunek pyska pozwala nam przy dokładniejszej obserwacji rozpoznać nowofundlanda. To także obcięte uszy, które nadają psu dokładnie taki wygląd, o którym Sydenham Edwards już w roku 1800 pisał w swoim słynnym dziele „Cynographia Britannica” w następujący sposób:

„Uszy, które im się zazwyczaj obcina, są krótkie i zwisające; łeb bardzo przypomina wówczas niedźwiedzia, przez co głowę tych psów określa się często jako <niedźwiedzią>”

Wizerunek psa wygląda rzeczywiście zaskakująco „niedźwiedzi”. Prawdopodobnie wrażenie to zamierzano osiągnąć, aby nadać psu odstraszący wygląd. Dziś skracane uszy spotyka się u niewielu innych ras. Obraz należy do Victoria and Albert Museum. Jego treścią jest jedna ze znanych bajek o Ezopie, która nosi ten sam tytuł co obraz. Brzmi ona następująco:

Pewnego razu pies ukradł kawałek mięsa. Gdy przekraczał niewielką rzeczki spostrzegł w czystej wodzie swoje odbicie. Odczytał je jako wizerunek innego psa, który również trzyma w pysku mięso. Zapragnął mu je wyrwać. Jednak kiedy zaatakował, wypadła mu jego własna zdobycz. Strumień rzeczki uniósł ją w dal, a pies przez chciwość musiał obejść się smakiem.”

W roku 1823 Sir Edwin Landseer przyjmuje od Williama de Merle zlecenie namalowania jego psa imieniem „Lion” (rys.16). Portret ten wisi w Victoria and Albert Museum. Przedstawia psa nowofundlandzkiego u szczytu urody, dokumentując jednocześnie hodowlaną wiedzę tamtych czasów. Wizerunek psa powstał w roku 1824, ale stworzenie górskiego tła zostało - na prośbę malarza - przesunięte do czasu jego pierwszej podróży w góry Szkocji. Ten detal związany z historią obrazu ponownie udowadnia sumiennosc artysty w odwzorowywaniu rzeczywistości, a fakt ten był dla niego dużo ważniejszy niż obecnie przyzwyczajają nas do tego współcześni malarze.

Godne podziwu wykonanie wcześniej wspomnianego obrazu oraz rosnąca sława towarzysząca artyście zwróciły uwagę osobistości o wysokiej randze społecznej. W 1825 roku powstał portret „Friends” (przyjaciele) (rys.15) przedstawiający lorda Alexandra Russela w wieku dziecięcym ze swoją ulubioną suczką Nell. Nosił on podtytuł „Hours of Innocence”. Obraz pokazuje czarnego nowofundlanda, a mocno zaznaczona wąska biała plama na łbie wraz z białym ogonem dowodzą mieszanego pochodzenia suczki, która przynosi dziecku utracony w wodzie stateczek-zabawkę. Pełen zdziwienia wzrok dziecka spotyka się tu w przepięknej harmonii z wyrazem dumy i satysfakcji na obliczu zwierzęcia. Ten czarny pies, który w rzeczywistości był może brązowy ⁴ (występował jedynie sztych czarno-biały będący podstawą reprodukcji), budzi jednakże swoim charakterem zdziwienie ⁵. Można w nim rozpoznać raczej poprzednika dzisiejszego psa myśliwskiego niż nowofundlanda, nawet jeśli uwzględni się ociekającą wodą sierść. Na marginesie należy zauważyć, że obraz ten dowodzi niezbitie, jak dobrze czuł się Landseer w swoim malarskim warsztacie, przedstawiając jednokolorowe, ciemno umaszczone zwierzęta w czasie ich życiowej aktywności. Osiągnął w tym wyżyny artystycznego kunsztu. Przemiana zwierzęcia malowanego jednokolorowo w dwukolorowe z pewnością nie była dla niego jakimś artystycznym zabiegiem.

W omawianym kontekście mieści się także nie datowany rysunek Edwina Landseera pod tytułem „Caesar, a Newfoundland Dog of Wales” (rys.14). Czarny łeb należący, jak się wydaje, do jakiegoś czarnego psa, bez wątpienia jest typem psa myśliwskiego. Umiejętność chwytania dzikiego ptactwa na rozkaz każe przypuszczać, że tak go właśnie wykorzystywano. Powyższy obraz przypomina nam bardzo opis, jaki dał w roku 1840 w swojej słynnej książce o psach Hamilton Smith, gdzie u Jardina w „The Naturalist's Library” pisząc o nowofundlandach stwierdza:

„W naszych północno-wschodnich koloniach w Ameryce psy, które uchodziły tam za rasę miejscową, były mniejsze niż ta wielka rasa, którą mamy dziś w Anglii. Ich korpus był smuklejszy, łeb bardziej wydłużony, pysk nie tak ścięty, ogólne wrażenie było bardziej dzikie, mniej budzące zaufanie. Prawie wszystkie były jednolicie czarne, pomijając małą, rdzawoczerwoną plamkę nad każdym okiem oraz trochę barwy popielatej w okolicach nosa, gardła i wokół stawów. Miały też odrobinę bieli na łapach i na końcu ogona. Ich oczy były

⁴ Dr Paul Traeger „Der Landseer-Neufundlaender” w NZB nr 2

⁵ Obraz został sprzedany w domu aukcyjnym Christie's i znajduje się w jednej z prywatnych kolekcji w USA

dość małe i w kolorze jasnobrażowym.(...). a ich dobrotliwy charakter ułatwia wytresowanie na psa myśliwskiego."

Opis ten dotyczy wyraźnie psa myśliwskiego, który z pewnością zaliczał się do tych psów, które około 1840 roku przybyły z Nowej Fundlandii do Anglii. Nie był to jednak ten typ psa nowofundzkiego, który Sir Edwin Landseer malował i który to nazwano później pod jego wpływem landseer.

W roku 1825 powstała rycina „Dogs and Frog” (psy i żaba) (rys.19) będąca studium ruchu. Razem z innymi rysunkami i sztychami autorstwa Sir Edwina przechowywana jest w Victoria and Albert Museum. Oba przedstawione psy, nowofundland i terier, odkryły wspólnie żabę, która co prawda budzi ich ciekawość, ale jednocześnie nie zamierzają jej ruszać. Terier szczeka, a nowofundland kładzie w bezpośredniej bliskości swoją łapę, która jest wielkości żaby. Odnośnie umaszczenia, także ten nowofundland jest raczej ciemny, o zwartej, czarnej sierści, która sięga aż do ogona i łap. Łeb wydaje się jednak zbyt biały, jak na nasze wyobrażenia: ma tylko czarne uszy i czarny medalion na czole, który przypomina wizerunek z „Neptune”. Scena przedstawiona została tak naturalnie, że jeszcze dziś ogląda się ją z przyjemnością.

W roku 1827 Earl of Dudley zlecił młodemu artyście namalowanie swojego psa imieniem Bashaw (rys.17). Jest on duży, muskularny, stojący profilem i zwrócony ku wybrzeżu morskemu. Widzimy zatem tylko jego prawą połowę z przeważnie czarnym łbem i zadem. Te czarne punkty zostały rozłożone pośród białej barwy w sposób klasyczny i piękny. Ten sam pies stanowił model dla wspaniałej marmurowej rzeźby autorstwa Matthew Wyatta (rys.18), która znajduje się również w Victoria and Albert Museum. Została ona kunsztownie wykonana z różnokolorowego marmuru, aby możliwie wiernie oddać dwubarwność psa.

Jest to ewidentny dowód na to, że umaszczenie Bashawa nie wzięło się z fantazji artysty, ale wiernie oddaje realia. Obraz „Beshaw” został rozpropagowany jako sztych przez Thomasa Landseera, brata malarza. W roku 1874 powstał na podstawie tego samego obrazu drugi sztych autorstwa Alfreda Lucasa, z lekko zmienionym tłem. Rozpowszechniano oba pod tytułem „Off to the Rescue!”, a następnie podrobiono w USA jako „He is ready”.

We wczesnych latach 30-tych XIX wieku rozbudzono na nowo zainteresowanie Nową Fundlandią. Stało się to poprzez przyznanie wyspie statusu „dominium”, od 1832 roku z własnym rządem. Na tę okoliczność John Doyle opublikował w tym samym roku karykaturę pod tytułem „The Legislative Assembly of Newfoundland”.

Twórczość Sir Edwina dotycząca nowofundlandów znajduje swoje apogeum w roku 1831 i wiąże się m.in. z obrazem „A Distinguished Member of the Humane Society” (dystyngowany członek ludzkiej społeczności) (rys.28). Przedstawia on okazałego białego psa z czarnym łbem i zaznaczoną białą plamą, który leży na portowym murze i czeka, aby służyć pomocą potrzebującemu. Psem, którego szkicowano na kuchennym stole malarza w naturalnej wielkości, był Paul Pry, należący do pani Newman-Smith. Sir Edwin zobaczył go przebiegającego przez ulicę z koszyczkiem kwiatów w pysku. Urzeczony jego pięknem poprosił o pozwolenie namalowania go i wykorzystania później jako model dla Boba, złotego

medalisty, który pracując dla pogotowia wodnego uratował 23 ludzi. Pies ten zakończył życie w wieku 14 lub 16 lat (źródła podają różne dane). Sporządzony na podstawie tego obrazu sztych Thomasa Landseera zdobi jeszcze dzisiaj niejedną ścianę w mieszkaniu angielskim i północnoamerykańskim. Olejny oryginał wystawiony początkowo w Royal Academy w roku 1838, należy obecnie do Tate Galery w Londynie. Jednak od wielu lat nie był wystawiany, nie jest także przechowywany w Millbank. Według ostatnich informacji jest w jednym z magazynów w stanie lekko uszkodzonym. Z tego powodu nie mógł być pokazywany na wielkiej wystawie poświęconej Sir Edwinowi Landseerowi, która przyciągnęła w roku 1982 rzesze odwiedzających w Londynie i Filadelfii. Dziwnym zbiegiem okoliczności istnieje co najmniej jedna kopia tego obrazu, będąca w posiadaniu Roberta Carrieria, znanego szefa TV, który mówi: „*To tylko jedna z moich kopii, na której ten pies jest szczególnie dobry, może nawet oryginalny.*”

Ewentualność, a nawet prawdopodobieństwo, że występują jeszcze inne kopie, wydaje się szczególnie duże poprzez fakt istnienia kolorowej reprodukcji w USA, która została zrobiona z innego obrazu niż oryginał. Ponadto spotyka się przepiękny ten pies pochodzący z omawianego dzieła, jako oddzielne studium zatytułowane „My Dog” (rys.27). Zawiera się on w serii trzech obrazów „My Horse, My Dog, My Wife”, pochodzących z lat 40-tych. Około roku 1853 ukazał się też obraz „My Dog” jako sztych.

Rodzina Russellów okazała się być przez dłuższy czas mecenasem i protektorem, zamawiając wiele portretów różnych członków rodziny. Jeden z nich znajduje się w Kenwood House. Jest to „The Hon E.S. Russel and his Brother” z roku 1834. Przedstawia on braci jadących konno w pełnym galopie a duży pies towarzyszy im trzymając w pysku kapelusz upuszczony prawdopodobnie przez jednego z chłopców. Z pewnością można przyjąć założenie, że psem tym jest czarno umaszczone nowofundland, tym bardziej, że suczka tej rasy imieniem Nelly była własnością rodziny od 1825 roku. Być może ciemny nowofundland z jasnymi łapami i ogonem pochodzi z hodowli po tejże Nelly.

W roku 1835 Sir Edwin został wyróżniony królewskimi względami, kiedy poproszono go o namalowanie obrazu „Prince George's Favourites” (ulubieńcy księcia George'a) (rys.25). Miały na nim powstać wizerunki białego konia pony imieniem Selim, biało-czarnego psa nowofundlandzkiego Nelsona, suczki spaniela Flora oraz jastrzębi. Zwierzęta te należały do starszego syna księcia Cambridge. Będący pod tym samym tytułem inny obraz wyszedł mniej więcej w podobnym czasie spod pędzla Jamesa Batemana, ale pokazuje księcia jadącego na koniu, podczas gdy Nelson i Flora skaczą wokół pony. Występuje tu jeszcze jeden pies, który może być terierem (oryg. *Skye Terrier* - przyp. tłum.) imieniem Islay, należącym do księżnej (potem królowej) Victorii. Tenże Książę George, urodzony 26 marca 1819 roku, którego ojcem był młodszy brat Williama IV, nie powinien być mylony ze swoim kuzynem, który też nosił imię George, ale urodził się 27 maja 1819 roku. Został on potem królem Georgem V Hannoverskim, ponieważ Victoria była przez prawo salickie wyłączona z dziedziczenia tronu. Oba obrazy, zarówno ten autorstwa Sir Edwina jak i J. Batemana, pojawiły się w handlu jako sztychy. Sztych według obrazu Batemana nosił tytuł „My Pack”, natomiast ten Landseera silnie wpłynął na kompozycję Richarda Ansdellsa „A Grey Hunter, A Dark Bay Pony and a Newfoundland outside a Stable”, z roku 1836.

Rodzina królewska musiała bardzo polubić obraz "Prince George's Favourites", bo jakiś czas potem powstaje dla młodej królowej Victorii, obok wielu innych zleceń, także dzieło „Princess Mary and a Favourite Newfoundland Dog” (1839) (księżniczka Mary i jej ulubiony pies z Nowej Fundlandi) (rys.25). Przedstawiony tu nowofundland trzymający na nosie ciasteczko, to być może znowu Nelson. Księżniczka Mary była młodszą siostrą księcia George'a. Thomas Landseer zrobił z tego obrazu sztych, który następnie rozpowszechniony był pod tytułem „The late Duchess of Teck as a Child”. W związku z faktem, że księżna żyła do roku 1897, sztychy z takim podpisem mogły powstać dopiero po przelocie wieku. Zamówienie do tego obrazu na pewno wiązało się z jej córką, księżniczką Mary of Teck, która poślubiła później innego księcia George'a, mianowicie drugiego syna Eduarda VII, który został potem królem Georgem V.

Obraz „The Lion Dog of Malta, the last of his Tribe” (lwi piesek z Malty, ostatni z plemienia) (rys.29) wystawiony został w Royal Academy w roku 1840. Przedstawia małego, białego psa maltańskiego o delikatnej sierści, który leży na stole przy łbie potężnego nowofundlanda o klasycznym landseerowskim umaszczeniu. Oba psy należały do księżnej Kentu, matki królowej Victorii. Ten drobniutki piesek trzyma maleńką łapkę na nosie swojego towarzysza, którego łeb jest większy niż on sam.

Poruszający temat przyjaźni dużego i małego psa został przez Sir Edwina ponowiony w roku 1840 dziełem „Lion and Dash, the property of the Duke of Beaufort” (Lion i Dash, własność księcia Beaufort) (rys.30). Ukazuje ono dużego, prawdopodobnie trójkolorowego nowofundlanda o wrażliwym i bardzo szlachetnym wyglądzie. Jego partnerem jest mały spaniel, nie większy niż leżący obok łeb towarzysza, który zdaje się być opiekunem maleństwa. Ten z kolei, jakby przeceniał swoje możliwości, zachowując się zbyt swobodnie.

Lion i Dash pojawiają się raz jeszcze w pracy pod tytułem „The Duke of Beaufort and his children” (księżę Beaufort z dziećmi) (rys.31). Widzimy tu scenę rodzinną w wielkiej hali Badminton House, gdzie po raz pierwszy grano w „badmingtona”.

Cztery ostatnio omawiane obrazy pokazują wyraźnie, że około roku 1840 nastąpiło pewne przesunięcie przedstawianego typu psa w kierunku jego większych rozmiarów i wagi. Właściciele malowanych psów należeli do najwyższej arystokracji. Można przypuszczać, że te olbrzymie nowofundlandy stanowiły wśród nich pewną modę, do której ówczesni hodowcy starali się dopasować.

Znany z wcześniejszej twórczości nowofundland pracujący jako ratownik w służbie rybaków z wybrzeża pojawia się w tym samym roku na skromnym rysunku z podpisem „The Fisherman's Dog” (pies rybaków) (rys.12), który wykonany został w Hastings.

Ten bezimienny pies jest ostatnim nowofundlandem, jakiego Sir Edwin narysował. Przez następne 16 lat inne zlecenia wypełniły bez reszty czas tego poszukiwanego malarza natury.

Kolejny znaczący obraz artysty poświęcony biało-czarnemu nowofundlandowi pojawił się w roku 1856 na wystawie w Royal Academy. Nosił tytuł „Saved!” (ocalona) (rys.23) i dedykowany był Royal Humane Society. Duży biało-czarny nowofundland o wyjątkowo pięknym łbie naznaczonym białą łatą, leży wyczerpany na kamiennej plaży. Na jego przednich łapach spoczywa wyciągnięte ciało dziewczynki, którą uratował z topieli. Obraz ten ma przepiękną

kompozycję i robi wielkie wrażenie siłą wymowy. Tymczasem krytyk sztuki nazwiskiem Ruskin stwierdził po obejrzeniu tej bohaterskiej sceny, co następuje:

„Wprawdzie nigdy nie widziałem dziecka, które wpadło do wody jak i psa, który je stamtąd wyciągnął, ale w tej sytuacji ubranie powinno być mokre. A czy mokra odzież nie klei się do ciała?”

To z pewnością uzasadnione pytanie wskazuje, jak silne było oczekiwanie publiczności, aby malarstwo oddawało pełną rzeczywistość ze wszystkimi jej detalami. Ale może w tym przypadku odzienie zdążyło już wyschnąć?

W każdym razie okazało się, że gdy Samuel Cousins stworzył na tej podstawie w roku 1859 sztych, „Saved!” odniósł taki sam sukces, jak przed nim „A Distinguished Member...”. I znowu pojawiły się pirackie kopie w USA pod mylącym tytułem „He is Saved!” (uratowany) (firmy Currier and Ives). Psuły one przedstawiany wizerunek poprzez domalowanie czarnych łat na łbie, łopatkach i zadzie. Przemalowywanie sztychów wiązało się z faktem, że jako druk mogły być one tylko czarno-białe. Używane do tego farby wodne miały imitować wrażenie pochodzące z będącego pierwowzorem prawdziwego obrazu olejnego. Ale efekt tych zabiegów był bardzo kiepski. Do tego jeszcze dokonana zmiana tytułu sugerowała, jakoby to leżące nieprzytomnie dziecko wyciągnęło z wody swojego ciężkiego przyjaciela, co z kolei stawiało na głowie całą tematykę dzieła.

Niespodziewanie w roku 1858 Landseer namalował zupełnie nową wersję obrazu „Two Dogs” (rys.3), a pełne wyrazu postaci psów uczynił główną treścią artystycznego przekazu.

Po roku 1856 Sir Edwin popadał coraz bardziej w alkoholowy nałóg, na który cierpiął aż do śmierci. Wydawało się, że w ostatnim okresie życia nie namaluje już więcej żadnych nowofundlandów. Natomiast w latach 60-tych stworzył jeszcze rysunkowy projekt dla wyrzeźbienia lwów i cokołu kolumny Nelsona na Trafalgar Square. Lwy te (rys.32) są często krytykowane z powodu anatomicznych błędów, ale jest to chyba niesprawiedliwe. Wielbicieli nowofundlandów przedstawianych przez Landseera wiedzą dobrze, skąd artysta czerpał inspirację.

Tymczasem w roku 1866 Sir Edwin Landseer sportretował jednak jeszcze jednego, tym razem zupełnie białego nowofundlanda. Miało to miejsce na obrazie „Shakespeare's House” (dom Szekspira) (rys.20), który znajduje się obecnie w Victoria and Albert Museum. Pies ma jedynie czarny łeb i podstawę ogona. Historia powstania obrazu jest następująca:

W roku 1852 Henry Wallis otrzymał zlecenie od Johna Forstera namalowania schodów w domu Szekspira w Stratford-on-Avon. Prowadziły one do pokoju, w którym Szekspir urodził się w roku 1564. Ukończony obraz wystawiono w Royal Academy w roku 1854. Około 12 lat później, 4 kwietnia 1866 roku, Sir Edwin Landseer pisze do Forstera i wspomina ów obraz *„w którym chętnie trochę bym uzupełnił, co by ci się spodobało.”* We wrześniu 1866 roku „uzupełnienia” ukończono, a zmienione dzieło wystawiono w 1867 roku w Royal Scottish Academy. Pojawiły się na nim: pies, martwa czapla, czaszka, szczur, rękawiczka, książka i szkocka tarcza herbowa. To był miły pomysł, aby wyobrazić sobie, że Szekspir mógł mieć nowofundlanda. Ale choć teoretycznie było to możliwe, to jednak jest nieprawdopodobne, żeby Szekspir i jemu współcześni widzieli i posiadali psy przywiezione z Nowej Fundlandii.

Musiąoby to już nastąpić podczas odkryć Cabota lub - co można bardziej przypuszczać - po zajęciu Nowej Fundlandii przez Sir Humphreya Gilberta w roku 1585.

W oczach ludzi tamtych czasów nazwisko omawianego artysty tak dalece kojarzyło się z biało-czarnym nowofundlandem, że Dr Gordon Stables mógł napisać około roku 1880 w książce „Our Friend the Dog” (nasz przyjaciel pies) w następujący sposób:

Dla rozróżnienia biało-czarnego nowofundlanda od właściwego oraz przez szacunek dla wielkiego malarza, który tak bardzo oddany był tej rasie, nadałem jej przed kilku laty nazwę „landseer”. Pod taką nazwą jest ten pies obecnie ogólnie znany...”

I rzeczywiście, do dziś pozostał tą nazwą określany. Wyłania się jednak pytanie, jak o nim mówiono zanim Sir Edwin Landseer zwrócił na niego swoje zainteresowanie. Niniejszy tekst wskazuje przekonywująco poprzez użyty materiał dowodowy, że ten biało-czarny pies określany był powszechnie jako „nowofundland”.

Prawdopodobnie nie jest to wyczerpujący przegląd wszystkich prac Sir Edwina Landseera związanych z nowofundlandami. Inne, mniej znane dzieła, mogą się jeszcze pojawić. Wzbogacą wówczas i zróżnicują naszą wiedzę, ale z pewnością jej zasadniczo nie zmienią. Autor tych słów przyjmie z największą wdzięcznością każdą wskazówkę dotyczącą tej problematyki. Może ona obejmować również takie obrazy, jak „A portrait of Capt. Hugh Berners” (rys.11) i jego dwóch psów, który nie został ujęty w katalogu Algernona Gravesa. Występują tu najwidoczniej oba typy nowofundlandów: jeden czarny w typie psa myśliwskiego, a drugi landseer w typie starego nowofundlanda z charakterystyczną białą plamą na czole, którą znajdziemy już 50 lat wcześniej u Neptune. Dzieło to zostało przypisane Sir Edwinowi Landseerowi na podstawie pewnych cech stylu, chociaż nie było datowane ani podpisane. Musiało powstać około 1870 roku i wykazuje w wielu detalach uderzające podobieństwo z autoportretem artysty z 1865 roku, gdzie występują również jego psy. Odwoływaliśmy się do niego na początku tego artykułu, a nazywa się „The Connoisseurs” (rys.na str.1)

1988, Denis J. Colon

Wykorzystana literatura:

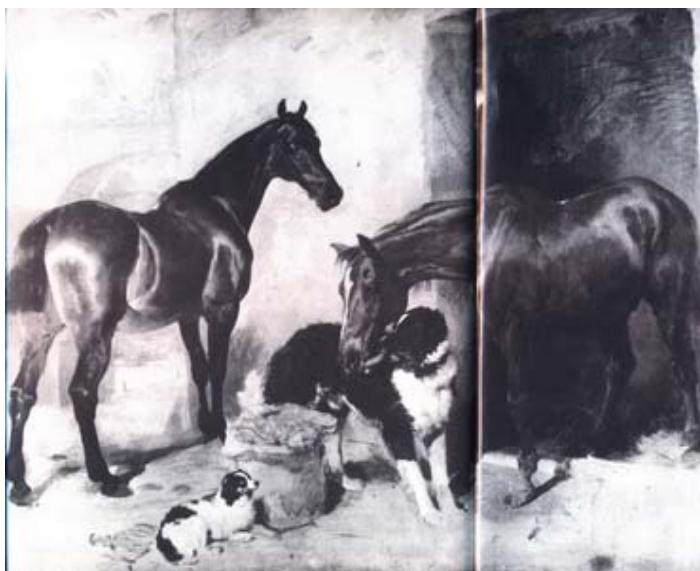
„Library Editions of the Works of Sir Edwin Landseer; R.A.”, (Second Series), by Henry Graves & Company, London, o.J.

“The Works of Sir Edwin Landseer,R.A.”, by W. Cosmo Monkhouse, Virtue & Co, London, o.J.

“Pictures by Sir Edwin Landseer” by James Dafforne J.S. Virtue & Co, London o.J.

“Memoires of Sir Edwin Landseer “ by F.G. Stephens Jac. G. Robbers, Rotterdam, 1874

OBRAZY Sir EDWINA



(rys.1) Horses and dogs with a Carrot – Sir Edwin Landseer 1827
(konie i psy z marchewką)



(rys.2) Twa Dogs - Sir Edwin Landseer 1822.



(rys.3) Twa Dogs - Sir Edwin Landseer 1858.



(rys.4) The Champion - Sir Edwin Landseer 1819.



(rys.5) Setters - Sir Edwin Landseer 1849.



(rys.6) Neptune - Sir Edwin Landseer 1824.



(rys.7) Cora - Sir Edwin Landseer 1821.



(rys.8) Alsop's Cora - Sir Edwin Landseer



(rys.9) Neptune the property of W.E.Gosling Esg - Sir Edwin Landseer 1824.



(rys.10) Canine Friends A Newfoundland Dog and Irish Terrier beside a Stream - Sir Edwin Landseer 1822.



(rys.11) portrait of Capt Hugh Berners (1801-91) - Sir Edwin Landseer 1870.



(rys.12) The Fisherman's Dog Hastings - Edwin Landseer 1840.



(rys.13) A Newfoundland
- Sir Edwin Landseer 1820.



(rys.14) Caesar a Newfoundland Dog of Wales - Sir Edwin Landseer.



(rys.15) Friends - Sir Edwin Landseer 1825.



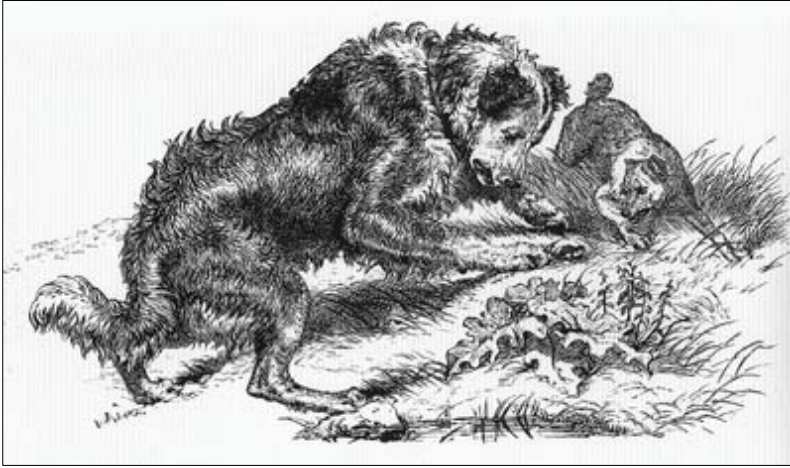
(rys.16) Lion - Sir Edwin Landseer 1824.



(rys.17) Bashaw - Sir Edwin Landseer 1820.



(rys.18) Baschaw – Matthew Wyatt



(rys.19) Dogs and Frog - Sir Edwin Landseer 1825.



(rys.20) Shakespeare's House - Sir Edwin Landseer 1866.



(rys.21) The Dog and the Shadow - Sir Edwin Landseer 1822.

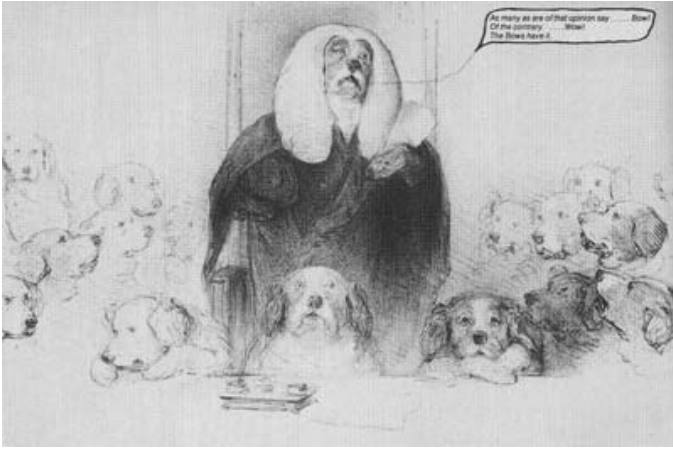


(rys.22) Princess Mary and a Favourite Newfoundland Dog - Sir Edwin Landseer 1839.



(rys.23)

Saved! - Sir Edwin Landseer 1856



(rys.24) The Legislative Assembly of Newfoundland
- Sir Edwin Landseer 1832



(rys.25) Prince George's Favourites - Sir Edwin Landseer 1835



(rys.26) The Hon E.S. Russel and his Brother
- Sir Edwin Landseer 1834.



(rys.27) My Dog - Sir Edwin Landseer 1840.



(rys.28) Distinguished Member of the Humane Society - Sir Edwin Landseer 1831



(rys.29) The Lion Dog of Malta - Sir Edwin Landseer 1840.



(rys.30) Lion and Dash - Sir Edwin Landseer 1840.

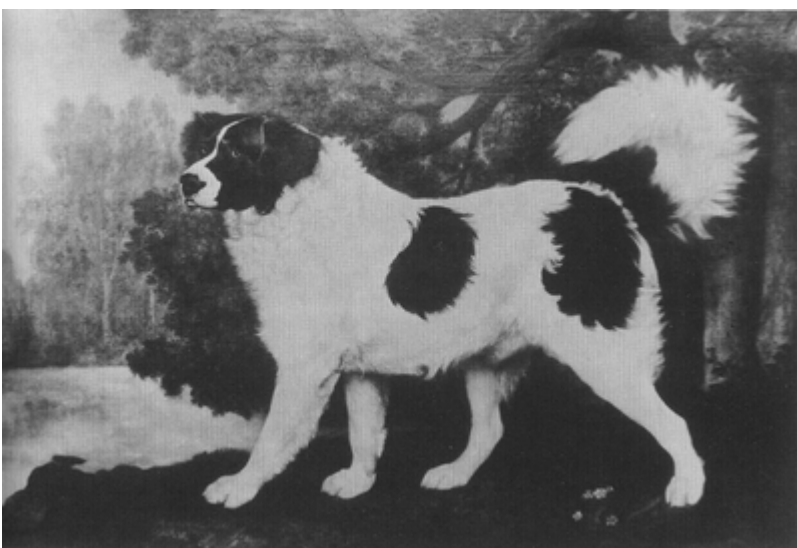


(rys.31) The Duke of Beaufort and his children - Sir Edwin Landseer 1840.



(rys.32) Posąg lwa z Trafalgar Square w Londynie wyrzeźbiony w/g projektu Edwina Landseera

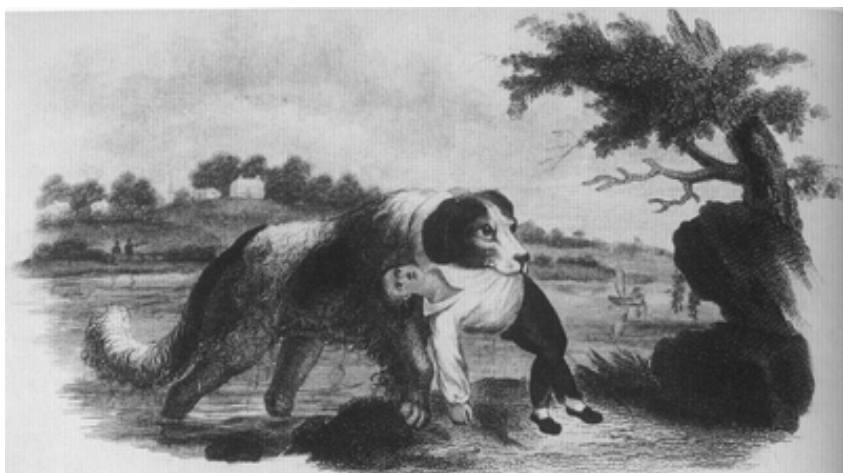
OBRAZY INNYCH MALARZY:



(rys.33) Portrait eines Neufudlanders - George Stubbs-1803



(rys.34) Portrait of Henry Sidney - Sir Peter Lely-1655



(rys.35) Neufundlander ein Kind rettend
- Stich als Buchillustration -1806.



(rys.36) Frederica Duchess of York with her dog - Peter Edward Stroehling -1807



(rys.37) Mrs Geogr Stratton
- Thomas Lawrence-1805.



(rys.38) My Dogs
- W.M.Craig-1808



(rys.39) Newfoundland
- Abraham Cooper-1815



(rys.40) Damen Alice Jane and Caroline Gordon mit einem Hund in einer Landschaft - Sir George Hayter-1815.



(rys.41) Der erste Reitunterricht - E.Bosch-1870.

Interpretacja wzorca rasy

**według Uwe Fischera, dyplomowanego sędziego rasy landseer,
prezesa Niemieckiego Związku Kynologicznego (VDH) w latach 1990 - 2006**

FCI – Standard nr 226 Niemcy/Szwajcaria	Interpretacja
<p>Wrażenie ogólne</p> <p>Landseer powinien robić wrażenie psa wielkiego, silnego i harmonijnie zbudowanego. Powinien być bardziej wysokonóżny od czarnego nowofundlanda. Dotyczy to szczególnie samców.</p>	<p>W opisie tym wskazuje się z naciskiem przede wszystkim na majestatyczność zwierzęcia, jako niepowtarzalną cechę tej rasy: Landseer określany jest jako wielki, silny, harmonijnie zbudowany i stojący na długich nogach. Zostaje to podkreślone poprzez pojawiające się później w tekście wymiary, mianowicie do 80 cm wysokości w przypadku psa i do 72 cm u suk. Profil psa jest prawie kwadratowy, przy czym uwzględnia się tu: długość ciała mierzoną od najbardziej wysuniętego punktu mostka do pośladków, która powinna odpowiadać wysokości, mierzonej od kłębu do ziemi.</p> <p>Skutkiem częstego wcześniej krzyżowania z nowofundlandami, co rusz spotyka się landseery (szczególnie suk) które ukazują profil raczej prostokątny. Temu mankamentowi budowy należy stopniowo zapobiegać. W dalszych punktach zostanie zwrócona uwaga na sposób poruszania się.</p>
<p>Głowa</p> <p>Skóra bez fałd, pokryta delikatnym krótkim włosiem, szlachetna w wyrazie.</p> <p><u>Mózgoczaszka</u>: szeroka i masywna, potylicca winna być dobrze rozwinięta.</p> <p><u>Stop</u>: wyraźny, ale nie wznoszący się tak stromo jak u bernardynów.</p> <p><u>Nos</u>: o czarnej pigmentacji.</p> <p><u>Kufa</u>: długość kufy równa się jej głębokości przed stopem.</p> <p><u>Wargi</u>: suche, o czarnej pigmentacji. Możliwie przylegające bez tendencji do ślinienia, górna warga powinna lekko przykrywać dolną.</p> <p><u>Policzki</u>: umiarkowanie rozwinięte policzki przechodzą stopniowo w strefę kufy.</p> <p><u>Szczeka/zęby</u>: uzębienie nożycowe.</p> <p><u>Oczy</u>: średniouche, umiarkowanie głęboko osadzone, brązowe do ciemnobrązowych, jasnobrązowe należy tolerować. Spojrzenie powinno być przyjazne. Szpara między powiekami „migdałopodobna”. Spojówka nie może być widoczna. Bardzo jasne oczy (jaskrawożółte albo szarozółte) są wadą, podobnie jak i zbyt blisko siebie leżące oczy.</p> <p><u>Uszy</u>: średniouche, sięgające kąćców oczu, o trójkątnym kształcie, w dolnej części nieco zaokrąglone. Wysoko osadzone, ale nie odsunięte zbyt ku tyłowi. Przylegające równo i szczelnie do boków głowy, o krótkim, delikatnym owłosieniu, dłuższe frądzle tylko w tylnej części nasady ucha.</p>	<p>Dla landseera największe znaczenie mają charakterystyczne cechy głowy. Wymagana jest szeroka i masywna czaszka z wyraźną wypukłością oraz dużo przestrzeni między uszami. Taki kształt głowy podkreślony zostaje jeszcze poprzez wyraźny stop. Obraz ten uzupełniany jest wymogiem, przy obserwacji bocznej, w przybliżeniu kwadratowego pyska.</p> <p>We wszystkich rasach, dla których biel jest kolorem podstawowym, wielkie znaczenie ma silna pigmentacja. Stąd też przywiązywanie dużej wagi do czarnego nosa i czarnych warg.</p> <p>Lapidarnie określony postulat uzębienia nożycowego nie jest wprawdzie szkodliwy, jednak za mało precyzyjny. Interpretuję go w ten sposób, że zwracam uwagę na kompletność uzębienia w postaci 42 zdrowych zębów.</p> <p>Szpara między powiekami o kształcie jakby migdałopodobnym oraz spojrzenie typowego dla swej rasy landseera składają się na oczekiwany tu przez nas wizerunek psa. Właśnie w związku z tak dużymi gabarytami winien on być zawsze łagodny i budzić w ten sposób u obserwatora sympatię, nigdy lęk. Wyraźnie widoczne zaczerwienione spojówki działają niekorzystnie. Opisujący standard wymaga, aby powieki dobrze przylegały do gałki ocznej, a wówczas spojówki przestają być widoczne. Jest to ważne nie tylko ze względów estetycznych. Chodzi głównie o zdrowie naszych psów i dlatego należy koniecznie tego przestrzegać.</p> <p>Nasada, kształt i pozycjonowanie uszu jest istotne dla wyrazistości i ogólnego obrazu głowy. Wzorec opisuje bardzo dokładnie wymagane cechy prawidłowego ucha:</p> <p>nasada przebiega poprzecznie do czaszki i optycznie ją poszerza. Osiąga się wówczas postulowane wrażenie masywności głowy.</p>
<p>Szyja</p> <p>W przekroju nie całkiem okrągła, lecz lekko owalna, wyrasta prosto ku głowie z obszaru piersiowo-barkowego z szerokim karkiem i o muskularnej formie. W przypadku harmonijnej budowy jej długość mierzona od potylicy do kłębu wynosi około 4/5 długości głowy mierzonej od potylicy do wierzchołka nosa. Wyraziście zwisające podgardle lub szyjny kółdun nie są akceptowane.</p>	<p>Wymogów tych nie należy źle rozumieć. Jednakże uprawnione jest przypomnienie, że landseer w sposób typowy dla swojej rasy nosi głowę wysoko uniesioną. Musi zatem posiadać szyję odpowiedniej długości, przy czym przy obserwacji bocznej należy dostrzegać regularnie wznoszącą się linię karku. W efekcie uzyskuje się właśnie taką dumną postawę z wysoko uniesioną głową.</p>
<p>Tułów</p> <p>Tułów powinien mierzyć w przybliżeniu podwójną długość głowy, licząc od kłębu do nasady ogona. Część piersiowa grzbietu winna być napięta i prosta, od łopatek do zadu bardzo szeroka i mocna.</p> <p><u>Część górna grzbietu</u>: napięta i prosta.</p> <p><u>Łędźwie</u>: muskularne.</p> <p><u>Zad</u>: szeroki, ładnie zaokrąglony na boki i ku tyłowi dzięki silnie widocznym mięśniom.</p> <p><u>Klatka piersiowa</u>: pomiędzy bardzo muskularnymi</p>	<p>Gdy wyobrazimy sobie doskonałego landseera (psa) o wysokości w kłębie 80 cm i harmonijnych proporcjach, to wynika z tego postulat, by długość części piersiowej grzbietu równała się w przybliżeniu podwójnej długości głowy, zakładając, iż głowa jest odpowiednio potężna. Do tak określonej głowy musi pasować także reszta ciała. Szczególnego znaczenia nabiera wymóg silnej części piersiowej grzbietu z muskularną, dobrze wypełnioną partią łądźwiową i szerokim zadem. Część piersiowa grzbietu łącznie z szyją i zadem tworzą przeciwieństwo tzw. linii górnej. Jeśli przebiega ona prawidłowo i wyraziście, to stanowi jedno z ważnych kryteriów pozytywnej oceny całego zwierzęcia. Linia górna i dolna muszą do siebie pasować, przy czym ta ostatnia</p>

<p>łopatkami, głęboka i szeroka, z odpowiednio silną wypukłością żeber.</p> <p>Brzuch: Słabo podciągnięty. Między brzuchem, a łądziami powinno być wyraźnie widoczne płaskie wgłębienie okolic słabizny. Słaby grzbiet, grzbiet łękowaty, słabe łądzwie, za krótkie ostatnie żebra jak również bardzo podciągnięty brzuch są wadą.</p>	<p>kształtowana jest przez brzuch. Brzuch u landseera nie powinien być przesunięty ku tyłowi. W ten sposób nigdy nie powstanie wrażenie przyciężkawego tułowia. Stabilność linii górnej rozpoznaje się dobrze w czasie ruchu: mocna część piersiowa grzbietu będzie zawsze spokojna, nawet w czasie, gdy podczas szybkiego biegu nogi zwierzęcia są daleko wyrzucane.</p> <p>Równie istotny jest prawidłowo zbudowany przód tułowia. Klatka piersiowa z dobrze przylegającymi stawami łokciowymi winna – patrząc z frontu – tworzyć niezmienny kwadrat, który zachowuje stale właściwy odstęp między przebiegającymi prosto i równoległe przednimi nogami. Duże łapy przednie z dobrze uformowanymi członami palcowymi mają być zwarte i skierowane do przodu.</p>
<p>Ogon</p> <p>Mocny, sięgający najwyżej nieco poniżej stawów skokowych, bardzo bujnie i gęsto owłosiony, ale bez puszystego zakończenia typowego dla psa myśliwskiego.</p> <p>W spoczynku winien być zwieszony ku dołowi, w końcówce ewentualnie z lekkim zakrzywieniem ku górze. Ogon złamany (kink tail) lub noszony zawinięty pierścieniem ku górze lub powyżej linii grzbietu jest wadą.</p>	<p>Nie jest tu, niestety, zamieszczony opis nasady ogona. Ogon nie powinien znajdować się zbyt wysoko. Jeśli nasada ogona jest prawidłowa, to również pozycjonowanie ogona przez psa będzie – według moich doświadczeń – zawsze bezbłędne. Jednak należy uwzględnić, że landseery (psy) w obecności innych zwierząt potrafią często demonstrować swoją osobowość poprzez pozycjonowanie ogona odmienne od tego, co wynika z niniejszego wzorca. Należy to tolerować, chyba że dojdzie do zawinięcia ogona aż nad częścią piersiową grzbietu. Dochodzi wówczas do poważnego pogorszenia całego ogólnego wizerunku.</p>
<p>Przednia część tułowia – kończyny przednie</p> <p>Silne, idące od łopatki mięśnie obejmują masywną kość ramieniową, która we właściwym kątowno zestawieniu łączy się z potężnymi, całkowicie prostymi i dobrze umięśnionymi kośćmi nogi. Cała kończyna aż do nadgarstka pokryta umiarkowanie długim włosiem.</p> <p>Stawy łokciowe: przylegają dobrze do najniższej części klatki piersiowej, wystają dość mocno i są skierowane dokładnie ku tyłowi.</p>	<p>W opisie rozmiarów kończyn pojawia się postulat wizerunku wielkiego psa, co osiągnięte ma być m.in. poprzez duże rozmiary kości ramieniowej. Mówi się wyraźnie o „potężnej” kości. Na myśli należy tu mieć konkretnie substancję kostną. Nie należy w ocenie ulec złudzeniu, jakie może powstać w sytuacji występowania gęstej i długiej sierści, miejscami być może nawet kędzierzawej. Występujący opis nóg, łap, łącznie z odniesieniami do wzorca, wydaje się oczywisty.</p>
<p>Tyłny odcinek tułowia – kończyny tylne</p> <p>Powinno się odnosić wrażenie siły tej części ciała. Nogi tylne w ruchu muszą być maksymalnie swobodne. Powinny posiadać silną kość i mocne mięśnie oraz być lekko owłosione. Uda szczególnie szerokie.</p> <p>Krowia postawa i niedostateczne kątownanie jest wadą. Wicze pazury są wadą i należy je usuwać zaraz po urodzeniu.</p>	<p>Tyłny odcinek tułowia musi być silnie umięśniony, bo jest to ważna przesłanka dla wymaganego stopnia ruchliwości zwierzęcia.</p> <p>Mają tu znaczenie także warunki środowiska, w którym pies powinien się wychowywać. Bowiem oczekiwana muskulatura może wykształcić się jedynie w okolicznościach odpowiedniego wybiegu i właściwej aktywności. To zadanie właściciela psa, aby przez odpowiedni trening dbał o jego prawidłowe umięśnienie. Zatem stwierdzenie kiepskiego umięśnienia obciąża zwykle hodowcę.</p>
<p>Łapy</p> <p>Duże i dobrze uformowane, tzw. kocie łapy. Mało zwarte lub wykręcone na zewnątrz są niepożądane. Człony palcowe powinny być dość daleko połączone silną błoną pławną (aż do wierzchołka członów palcowych).</p>	<p>Wzorzec wymaga łap kocich, dużych i dobrze uformowanych. Zazwyczaj przez określenie „kocie łapy” mamy na uwadze zaokrąglone kontury. Wprowadź takie kragłe, duże i dobrze uformowane łapy spotyka się u landseerów, ale większość z nich prezentuje raczej ich lekko owalną formę. Nazwałbym ją „łyżkopodobną”. Ważne jest, aby członki palcowe były zwarte i tworzyły dobrą powierzchnię dla stapania po ziemi. Rozczapierzone członki palcowe jak i skręcone łapy są mankamentem. Wskazuje to najczęściej na wadę stawu ramieniowego, biodrowego lub skokowego, którą to zwierzę przez przybieranie nieodpowiedniej postawy próbuje zneutralizować.</p>
<p>Sposób poruszania się</p> <p>Ruch umięśnionych nóg powinien wskazywać na lekkość i zamaszystość przemieszczania się.</p>	<p>Misternie i krótko został tutaj opisany sposób poruszania się przez landseery: sprężysty, zamaszysty i pewny powinien być ich rytm kroków, co umożliwi tej potężnej i dojrzałej rasie chód, który nazwalibyśmy po prostu lekkim. Tak przebiegająca funkcja ruchu u tych dużych i ciężkich psów ma miejsce tylko wówczas, gdy prawidłowa jest cała anatomiczna budowa. Immanentną cechą psa jest potrzeba biegu. Bieg szybki i na długich dystansach umożliwiany jest z jednej strony właśnie przez anatomie, a z drugiej przez odpowiednie umięśnienie.</p>
<p>Szata</p> <p>Rodzaj i budowa: owłosienie winno być, za wyjątkiem głowy, długie, gładkie i gęste, a przy dotknięciu dawać wrażenie miękkości.</p> <p>Przez sierść wierzchnią przepodszerstek, ale nie tak gęsty jak u nowofundlanda. Lekko sfalowanej sierści wierzchniej na piersiowej części grzbietu i na łopatkach nie należy kwestionować. Sierść zaczesana pod włos powinna sama wrócić do właściwego położenia.</p> <p>Umaszczenie: podstawowym kolorem włosa jest zdecydowana biel z „porozrywanymi” czarnymi łalami na tułowiu i zadzie.</p> <p>Szyja, przednia część klatki piersiowej, brzuch, nogi i</p>	<p>Sierść jest elementem dekoracyjnym i ważną cechą rasy. Przyczynia się w istotnej mierze do jej całościowego wizerunku. Jakość sierści może być bardzo zróżnicowana. Wymagana jest sierść wierzchnia przylegająca, gładka i gęsta, niezbyt mocno wymieszana z podszerstkiem. Sierść opisana we wzorcu podkreśla kontury psa i pozwala łatwo dostrzec wszystkie tak ważne proporcje budowy. Pojawiająca się jeszcze często sierść pofalowana lub tzw. „otwarta” nie bywa równie atrakcyjna. Ale jako cecha związana z urodą i nie mająca wpływu na zdrowie może pozostawać bez większego wpływu na ocenę.</p> <p>Natomiast ważna i o szczególnym znaczeniu jest kwestia umaszczenia: landseer jest psem białym, z czarną głową i „porozrywanymi” czarnymi łalami. Szyja, pierś, brzuch, nogi i ogon muszą być białe. Zalecana jest biel na części pyska oraz w postaci białej plamy na głowie, możliwie symetrycznie wykształconej i bez przerw, która dzieli ją na dwie równe</p>

<p>ogon muszą być białe. Głowa czarna. Jako trwałe wyznaczniki rasy uważa się białe symetryczne znaczenia na kufie wraz z białą symetryczną i niezbyt szeroką strzałką na czole. Występujące jeszcze czarne cętki na białym tle nie są traktowane jako wada, ale powinny być stopniowo eliminowane w hodowli.</p>	<p>połowy. W ten sposób dokonuje się opisu idealnego wyznacznika rasy landseer, którym mogą się doskonale kierować zarówno hodowcy jak i sędziowie. Jestem wprawdzie zdania, że rozłożeniu barw na sierści, jako czynnikowi charakterystycznemu danej rasy, trzeba przypisywać należyte znaczenie, ale wskazane jest przy ocenianiu stosowanie pewnej wielkoduszności: wspaniale zbudowany pod względem anatomii pies nie powinien być wykluczony z hodowli z powodu nieco innego rozłożenia barw niż to wynika z niniejszego wzorca.</p>
<p>Wielkość</p> <p>Wysokość w kłębie może oscylować: u psów przeciętnie między 72-80 cm u suk przeciętnie między 67 – 72 cm Niewielkie odchylenia w górę i w dół można tolerować.</p>	<p>Wzorzec określa dopuszczalne wymiary bardzo szeroko. Podane granice pozwalają na dużo swobody w ocenie landseerów, jako że rasa ciągle jeszcze znajduje się w fazie odbudowy. Jest oczywistością, że pies o wysokości w kłębie wynoszącej tylko 72 cm reprezentuje inny typ niż ten o wysokości 80 cm. Idealna wysokość jeszcze nie została ostatecznie ustalona. Obecnie przeciętna wysokość w kłębie waha się między 77 a 78 cm dla psów i między 70 a 75 dla suk. Jako ogólną regułę można przyjąć, że dorosły, czyli ponad 3 letni pies o dobrych proporcjach budowy i odpowiadający innym kryteriom, w tym umięśnienia, waży w przybliżeniu tyle, ile wynosi jego wzrost w kłębie. Dokonując oceny nie można zapomnieć, że landseer należy do największych psów, jakie kiedykolwiek istniały w Anglii i na kontynencie europejskim w czasie największego rozkwitu rasy, czyli w pierwszej połowie XIX wieku. Dopiero skrzyżowanie ich z czarnymi nowofundlandami praktykowane od początku powstania Angielskiego Klubu Nowofundlanda spowodowało pojawienie się mniejszych psów odmiany biało-czarnej nazywanych do dziś w Anglii 'landseerami' pomimo iż są to biało-czarne nowofundlandy. Taką drogą również niektóre cechy tej innej rasy przeniknęły do hodowli landseera. Natomiast ostatecznym celem hodowli jest przywrócenie czystego wizerunku psa rasy landseer rozpoznawalnej w tym wzorcu.</p>
<p>Wady</p> <p>Każde odstępstwo od wzorca zawartego w powyższych punktach należy traktować jako wadę. Ocena wady powinna być proporcjonalna do wielkości i stopnia wady.</p>	<p>Każde odstępstwo od wzorca musi prowadzić do niższej oceny i to niezależnie od faktu, czy jest ono spowodowane cechą nabytą czy odziedziczoną. Małe nieściśności – na przykład czarna łata w okolicach zadu, która sięga nieco dalej ku ogonowi – powinna być zauważona i opisana, ale nie wpływać obniżająco na ocenę.</p>
<p>Uwagi dodatkowe</p> <p>Psy muszą posiadać dwa normalnie rozwinięte jądra, które znajdują się całkowicie w mosznie.</p>	<p>Stwierdzenie oczywiste.</p>

Uwe Fischer
Listopad 2009

Przekład: Bohdan Demby.
Korekta: Ireneusz Lelonek.
Konsultacja: Christa Matenaar & dr Hans Matenaar.